

Jerzy Gos

Profil literacki krakowskiego "Kraju" pod redakcją Stanisława Służewskiego

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 27, 135-145

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY GOS

PROFIL LITERACKI KRAKOWSKIEGO „KRAJU” POD REDAKCJĄ STANISŁAWA SŁUŻEWSKIEGO

W dziejach krakowskiego „Kraju” (1869—1874), wielkiego opozycjonisty i współzawodnika „Czasu” dają się wyraźnie zaobserwować trzy okresy¹:

1. Od 2 marca 1869 roku do 13 października 1869 roku.
2. Od połowy października 1869 roku do marca 1873 roku.
3. Do zawieszenia dziennika w lipcu 1874 roku.

Nad pierwszym okresem istnienia czasopisma zaważyła myśl polityczna i zamiary jego założyciela — Adama Sapiehy, który postanowił powołać do życia pismo w miejsce planowanego przez siebie stronnictwa ogólnonarodowego², jednoczącego cały kraj pod jego przywództwem. Na drugim okresie dziejów organu krakowskich liberałów wycisnęła swe piętno indywidualność jego ówczesnego naczelnego redaktora — Ludwika Gumplowicza, znanego socjologa i prawnika, zwolennika darwinowskiej teorii walki o byt. Trzeci etap w historii działalności „Kraju” charakteryzuje się trudnościami finansowymi redakcji czasopisma, maleje ciągle liczba prenumeratorów i czytelników. Pismo, borykając się z rozlicznymi kłopotami, nieuchronnie zmierza do zakończenia swej krótkiej kariery w dziejach galicyjskiego czasopiśmiennictwa.

„Kraj” wtargnął w życie polityczne Krakowa w okresie wzmożonej walki o rezolucję sejmu w sprawie autonomii Galicji. Nie pozostał bierny. Natychmiast włączył się do sporów, prezentując swoje racje polityczne, wyważone pośrodku między stronnictwem postępowym a zachowawczym³. Już w artykule wstępnym (nr 1) zaznaczył swoje stanowisko w kwestii niepodległości Polski stwierdzając, że „prawem bytu naszego czasopisma jest i będzie głośne wyznawanie Polski”.

¹ C. Lechicki, *Początki krakowskiego „Kraju”*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1958, nr 4, s. 62.

² Tamże, s. 63.

³ Tamże, s. 68.

Właścicielami czasopisma w początkach jego działalności byli: Sapieha, Samelson i dwaj ziemianie poznańscy, legitymujący się umiarkowanie demokratycznymi poglądami — Leon Czarliński i Stanisław Czarnecki. Podpisywał „Kraj” jako redaktor odpowiedzialny Stanisław Służewski. Jest on postacią nie mającą wyraźniejszego wpływu na losy dziennika. Jak większość w tym czasie galicyjskich tzw. odpowiedzialnych redaktorów figurował tylko na ostatniej stronie pisma, nie biorąc udziału w rzeczywistym jego redagowaniu. Kieruje „Krajem” A. Sapieha, kilkakrotnie w tym celu przyjeżdżający do Krakowa. On też wyznacza stanowiska w redakcji, wydaje instrukcje, wpływa na program polityczny czasopisma⁴. Dopiero później zrezygnuje ze swej kierowniczej roli przekazując pismo Gumplowiczowi.

Naczelnym redaktorem dziennika można nazwać Karola Chłapowskiego⁵, który z racji swych kompetencji⁶ miał znaczny wpływ na bieg spraw w redakcji. Sekretarzem redakcji „Kraju” został Ignacy Maciejowski, późniejszy „Sewer”, czasowo przebywający w Krakowie przed swoją ucieczką do Francji. Chłapowski i Maciejowski nadawali ton czasopismu, dzięki ich zabiegom „Kraj” przyoblekał się w dobry publicystyczny i literacki kształt.

Obok wymienionych widzimy w redakcji dziennika znanych pisarzy i publicystów, takich jak: Michał Bałucki, Józef Narzyski, Apollo Nałęcz Korzeniowski (ojciec Conrada), Władysław Ludwik Anczyc, Władysław Sabowski — dziennikarz, poeta i powieściopisarz, mający już na swoim koncie udział w pracach Rządu Narodowego⁷, Alfred Szczepański, również „czerwony”, publicysta i działacz polityczny, autor prac historycznych, Adam Belcikowski — krytyk i historyk literatury oraz Ludwik Maślowski — pisarz, tłumacz z angielskiego, redaktor „Przeglądu Lwowskiego”. W okresie świetności „Kraju” pojawiają się na jego łamach nazwiska Józefa Ignacego Kraszewskiego, Kazimierza

⁴ Bliższe szczegóły na temat założeń programowych „Kraju”, jego politycznej roli w życiu Krakowa znajdzie czytelnik w wielokrotnie cytowanej tutaj pracy Czesława Lechickiego.

⁵ Dane dotyczące obsady personalnej w redakcji „Kraju” zaczerpnął autor z artykułu C. Lechickiego oraz z informacji zawartych w dziełach P. Chmielowskiego, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1900, t. VI, s. 207 i *Zarys najnowszej literatury polskiej*, Kraków 1895, wyd. III, s. 112.

⁶ Chłapowski nawiązywał umowy z redaktorami i obok Maciejowskiego utrzymywał żywy kontakt listowny z Sapiehą. Por. także Lechicki, *op. cit.*, s. 64.

⁷ S. Burkot, *Władysław Sabowski*, [w:] *Obraz literatury polskiej. Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, Warszawa 1966, t. II, s. 273.

Chłędowskiego, Adama Asnyka, Władysława Żeleńskiego, Mieczysława Pawlikowskiego, Wojciecha Dzieruszyckiego, wspomnianego już Ludwika Gumplowicza i innych.

O „Kraju” z sympatią wyrażali się krytycy i historycy literatury. Wilhelm Feldman napisał, że „Kraj” „przez pewien czas należał do najlepszych dzienników, jakie w Polsce istniały”⁸. Piotr Chmielowski stwierdził, że „teoria Darwina, pozytywizm, idee demokratyczne i swobodna krytyka wszelkich kwestii nadawały ton «Krajowi», około którego grupowało się wszystko, co w Galicji do obozu postępowego zaliczyć się chciało”⁹.

Z nowszych spostrzeżeń można tu wymienić sądy Czesława Lechickiego który wyraził się, że „dla pozytywizmu galicyjskiego «Kraj» ma pierwszorzędne znaczenie”¹⁰ i Juliana Krzyżanowskiego, który zauważył, że „z czasopism pozawarszawskich lat siedemdziesiątych zasługują na uwagę: «Tygodnik Wielkopolski», w którym żywe były tradycje patriotyzmu powstańczego, i organ liberałów krakowskich — «Kraj»”¹¹.

Niesłuszna jest zatem „zmowa milczenia” wokół krakowskiego „Kraju”, który wciąż czeka na dokładniejsze opracowania, na swoją monografię. Niniejsza próba spenetrowania materiału literackiego, wypełniającego szpalty dziennika podwawelskiego grodu jest spojrzeniem tylko na pierwszy okres krótkiej historii pisma. Podyktowane jest to tym, że badany materiał literacki nosi wyraźne znamiona, wyróżniające go z pozostałej twórczości literackiej „Kraju”. Tworzą go ludzie określonej generacji (Chłapowski, Sabowski, Korzeniowski, Anczyc, Buszczyński, Bełcikowski), przeważnie uczestnicy powstania styczniowego, jeszcze zwolennicy postromantycznych idei, chociaż już z zaznaczającymi się naleciałościami szybko postępującej nowej epoki.

Tak dokładne określenie pierwszego etapu działalności „Kraju” wyznaczają również konkretne fakty, zaczerpnięte z dziejów pisma. W październiku 1869 roku Sapieha zmuszony deficytową gospodarką dziennika oddaje go w ręce Gumplowicza¹². Odtąd znany już socjolog pokieruje czasopiśmem w sposób ograniczający wpływy poprzedniego, politycznego przywódcy pisma. Na prze-

⁸ W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji*, Kraków 1907, t. I, s. 89—90. Por. także Lechicki, *op. cit.*, s. 61.

⁹ Chmielowski, *Zarys najnowszej literatury polskiej*, Kraków 1897, wyd. IV, s. 107—108.

¹⁰ Lechicki, *op. cit.*, s. 62.

¹¹ J. Krzyżanowski, *Wprowadzenie do t. I Litreatury polskiej w okresie realizmu i naturalizmu. Obraz literatury polskiej*, Warszawa 1965, s. 18.

¹² Tamże, s. 78.

łomie czerwca i lipca ustępują z redakcji, najpierw Chłapowski, następnie Maciejowski¹³, którzy dotąd faktycznie kierowali redagowaniem dziennika. Sabowski obejmuje ster „Kraju” tylko na okres trzech miesięcy, kontynuując w zasadzie linię swych poprzedników¹⁴.

Materiał literacki pojawiający się na łamach „Kraju” od marca do października 1869 roku nosi cechy pewnej przejściowości i poszukiwań interesujących form publicystycznej wypowiedzi literackiej. Musimy pamiętać, że „Kraj” jest w zasadzie dziennikiem informacyjno-politycznym, zaprezentowany więc materiał literacki będzie świadectwem kształtowania pocztyńności pisma i literackich gustów czytelników. Rzecz jasna, że w początkowym etapie swego istnienia każde czasopismo dobiera wszystkie swe treści bardzo starannie. Analiza treści literackich „Kraju” będzie zatem sondażem wartości literatury galicyjskiego pozytywizmu w oczach jej twórców.

Okres „literackiej” świetności „Kraju” przypada na lata 1870—72. Wpłynęły na to poczytne kroniki Bałuckiego, sławna galeria postaci sejmowych, prezentowana pt. *Album fotograficzne* przez Kazimierza Chłędowskiego, współpraca Mieczysława Pawlikowskiego i Józefa Narzymskiego w dziele krytycznej oceny płodów rodzimej i obcej twórczości literackiej i teatralnej, recenzje muzyczne Władysława Zeleńskiego.

W badanym okresie dział literacki „Kraju” przedstawia w dość regularnych odstępach czasu *Listy Sofroniusza Mykity*, donoszące o polityce, literaturze, sztuce i plotkach; kroniki tygodniowych wydarzeń z życia kulturalnego, zatytułowane: *Tygodnik krakowski, paryski, lwowski* i inne. W owych kronikach próbuje konkurować z *Lamem* („Gazeta Narodowa”) — Michał Bałucki. Kształtuje się działalność krytyczna dziennika, zgrupowana bądź to w oddzielnych recenzjach, bądź w pojawiającym się i znikającym dziale *Literatura*, bądź też prezentowana bardzo skrótowo w rubryce *Przegląd piśmienniczy*, charakteryzującej się równie nieregularnym żywotem. Nieśmiało pojawiają się utwory poetyckie. Równie rzadko czytać można krytyczne oceny dzieł literatury obcej. Stałą natomiast pozycję prawie w każdym numerze stanowią fragmenty drukowanych w całości powieści i utworów dramatycznych.

W przedstawionym wyżej kontekście konieczna wydaje się dokładniejsza analiza materiału literackiego, prezentowanego we wstępnym okresie istnienia czasopisma o nieliterackim przecieź

¹³ Tamże, s. 78.

¹⁴ Tamże, s. 67.

profilu swej działalności. Pozwoli to uchwycić sposoby i metody formowania literackiego bloku w czasopismach ery wczesnego pozytywizmu. Wnikliwe spojrzenie na treści publicystyczno-literackie może być niejednokrotnie przyczynkiem do uzupełnień bibliograficznych, a nawet merytorycznych, do wiedzy o krytyce i literaturze galicyjskiego pozytywizmu. Wreszcie — zawsze przytaczany materiał będzie świadectwem swojej epoki, jej spojrzenia na ówczesną literaturę i życie kulturalne.

Materiał literacki krakowskiego „Kraju” przedstawia, jak już to stwierdziliśmy, bardzo zróżnicowane i niejednorodne, zarówno pod względem jakościowym, jak i tematycznym, pozycje.

Stałą rubrykę posiadają drukowane w każdym numerze (z bardzo nielicznymi wyjątkami) fragmenty powieści, rzadziej utwory dramatyczne współczesnych dziennikowi pisarzy polskich.

Od pierwszego numeru udostępnia „Kraj” czytelnikom powieść Edmunda Chojeckiego pt. *Prakseda — powieść z czasów wojny tureckiej*. Trudno dociec, jak udało się redakcji „Kraju” nakłonić piszącego już wyłącznie po francusku autora, do przełożenia na język polski wydanego w Paryżu w roku 1862 dzieła pt. *Souvenirs d'un depaysé*. Przez kolejne pięćdziesiąt pięć numerów¹⁵ snuje się ta „przesadnym stylem napisana powieść z nowoczesnego życia greckiego”¹⁶.

W następnej kolejności, w codziennych dawkach rozwija „Kraj” przed czytelnikami akcję powieści z życia ziemiaństwa. Jest to utwór Wołodego Skiby (Władysława Sabowskiego) pt. *Rodzina Orskich*¹⁷, ukazujący się w wydaniu książkowym w tymże samym roku — 1869.

Częstym gościem na łamach „Kraju” był Adam Asnyk. Jest to na pewno świadectwo rosnącej popularności poety, ale chyba i także właściwego wyboru redaktorów pisma wśród twórczości piśmienniczej okresu, wyboru — mogącego przyczynić się do pożytności nowo powstałego dziennika.

Równocześnie z *Rodziną Orskich* drukuje „Kraj” *Walkę stronnictw. Komedję w dwóch aktach*¹⁸ (podpisana — El...y — Jan Stożek). Powoduje to ograniczenie ilości miejsca, przeznaczonego na treści literackie, stąd pojawiają się tam tylko drobne enuncjacje i występujące w tym okresie dość regularnie kroniki Bałuckiego.

¹⁵ *Prakseda* drukowana jest w numerach 1—55.

¹⁶ Chmielowski, *Historia literatury polskiej*, t. VI, s. 119.

¹⁷ Drukowana w numerach: 56—80, 86—92, 94—97, 99—106, 108—110, 112—116.

¹⁸ Nr 89—90, 93—96, 99, 103—104, 107, 109, 111—112.

Jeżeli przypomnimy sobie historię dziennika (w tym właśnie czasie następują komplikacje, związane z odejściem Chłapowskiego i Maciejowskiego), to wyjaśni nam ona dość nieoczekiwany i trzeba przyznać mało ambitny sposób „zapychania” szpał sapieżyńskiego pisma dwoma dużymi utworami literackimi jednocześnie.

Walka stronnictw była jednym z najwcześniejszych utworów Asnyka. Obok I tomu *Poezji* i innego dramatu *Gałązka heliotropu* była całym dotychczasowym dorobkiem artystycznym poety. Słuszne jest zdanie Kazimierza Wójcickiego, że „zasługą wprowadzenia w świat Asnyka—poety należy niepodzielnie do lwowskiego «Dziennika Literackiego»”¹⁹. Jeśli jednak zważyć, że już w pierwszej połowie roku 1869 „Kraj” drukuje *Walkę stronnictw*, dodając do tego bardzo przychylnie i, co warte podkreślenia, rzeczowe recenzje I tomu *Poezji* i *Gałązki heliotropu* — to i on odgrywa niepoślednią rolę w procesie kształtowania warsztatu twórczego Asnyka oraz przyczynia się do popularyzacji utworów twórcy *Snu grobów* na długo przed ich krakowskim wydaniem.

Już Juliusz Starkel, młody pisarz, tworzący w „Kraju” pod pseudonimem Sofroniusza Mykity swoje *Listy*, wwracał uwagę czytelników na ten „jedyny od dawna wieniec kwiatów prawdziwej poezji”²⁰. Charakteryzując we właściwy sobie, trochę przesadny sposób utwór Asnyka porównywał go z twórczością Alfreda de Musset. „Wytworność formy, delikatność uczucia, subtelność zwrotów, łagodne barwy, a kryształowa przejrzystość charakterów — oto punkta pokrewne między polskim a francuskim autorem” pisał w zakończeniu recenzji Mykita²¹. Był zatem Starkel jednym z pierwszych krytyków Asnyka, który zwrócił uwagę na pewien rys romantycznej autoironii w twórczości poety. Podobne zjawisko spostrzegali krytycy u Słowackiego, Musseta i Heinego²². Słuszny i przekonujący wydaje się fakt zwrócenia uwagi na podobieństwo formalne niektórych dzieł wczesnej twórczości Asnyka do utworów francuskiego poety, co niekoniecznie musi być przejawem literackiego wpływu.

Inny recenzent „Kraju” omawiając w numerze 91 tom I „*Poezji*” wydany we Lwowie stwierdzał, że „pod względem szlachetności dykcji, oryginalności, rymu i budowy wiersza, wreszcie bogactwa języka, żaden z młodszych poetów równać się z El...ym

¹⁹ K. Wójcicki, *Asnyk wśród prądów epoki. (Materiały i opracowania)*, Warszawa 1931, s. 177.

²⁰ „Kraj” 1869, nr 26.

²¹ Tamże, nr 26.

²² A. Asnyk, *Wybór poezji*, opr. E. Kucharski, Kraków 1926, s. XXI.

nie może”²³. Ubolewał tylko nad tym, że brak jest w poezji Asnyka „tej barwy miejscowej, tego oryginalnie naszego kolorytu, wierszyk byłby równie zrozumiałym dla Francuza lub Włocha, jak dla Polaka”.

Większość głosów krytycznych na szpaltach „Kraju” zgodnie upatruje w Asnyku jednego z najwybitniejszych poetów epoki, twórczo przyczyniając się do określenia wartości jego poezji.

Walka stronnictw przerwała ciąg powieści, ukazujących się w „Kraju”, który uzupełnia sła biutka powieść historyczna Jana Zacharjasiewicza pt. *Tajny fundusz*²⁴.

Od numeru 176 pojawi się na kartach „Kraju” powieść Józefa Ignacego Kraszewskiego *Sto diabłów. Mozaika z czasów czteroletniego sejmu*, która nie mieści się w przedmiocie zakreślonych na wstępie rozważań.

Przegląd produkcji powieściowej i dramatycznej dopełniają krótkie scenki anonimowych autorów, którym trudno na tym etapie badań przypisać jakieś nazwisko. Owe scenki swym doraźnym sformułowaniem i ostrym, paszkwilowym charakterem przypominają nieco atmosferę literatury ulotnej, zrodzonej w okresie Sejmu Czteroletniego.

*W gabinecie Ministra. Prawie komedia*²⁵ w ogniu walki o rezolucję demaskuje fałszywą polskość jednego z wiedeńskich ministrów.

*Przy święconem. Trylogia*²⁶ jest u dramatyżowanym obrazkiem politycznym, parodiującym obrady sejmowe. Z dużą dozą humoru, ale i zjadliwości tępi autor zakłamanie, dwulicowość i polityczne wstecznictwo posłów.

*Komedia w 5 aktach. W kole*²⁷, licząca kilkadziesiąt zaledwie słów jest mentorskim wykładem poglądów autora na sprawę rezolucji galicyjskiej.

„Kraj” w pierwszym okresie swej działalności bardzo nieśmiało prezentuje pozycje literatury obcej. Razi brak przekładów, a również i rubryka krytyki literackiej nie kieruje uwagi czytelników na osiągnięcia literatury światowej. W pierwszym półroczniku spotykamy jeden przedruk z literatury obcej i to pod względem wartości artystycznej nie najszcześliwiej dobrany. Jest nim *Ostatni kat (L'ultimo boia). Legenda polska* B. E. Maineriego²⁸, lombardczyka, który swoją „fantazję poetyczną” poświę-

²³ „Kraj” 1869, nr 91.

²⁴ „Kraj” 1869, nr 117—175 (z przerwami).

²⁵ Tamże, nr 16.

²⁶ Tamże, nr 24.

²⁷ Tamże, nr 64—65.

²⁸ Tamże, nr 160—166 (z przerwami).

cił rozpamiętywaniu krzywd Polaków w czasie rządów litewskiego generała-gubernatora Murawiewa (słynnego „Wieszatiela”), odznaczającego się bezwzględny terror w stosunku do polskich żołnierzy-powstańców z 1863 roku.

Dodać do tego można nic nie znaczącą recenzję²⁹, będącą raczej biadoleniem nad przyczynami obojętności czytelników dla literatury, niż krytyczną oceną tłumaczenia Lucjana Siemeńskiego *Od Horacjusza* wydanych w Krakowie w 1869 roku.

Miał „Kraj” swoje kroniki, miał i swego kronikarza. Był nim Michał Bałucki, który już od pierwszego numeru zaprezentował się jako tryskający dowcipem i humorem felietonista, skutecznie rywalizujący z ukazującymi się równocześnie kronikami Lama w „Gazecie Narodowej”. Kalejdoskop tematów, ciągle urozmaicona i zmieniana forma wypowiedzi, bogactwo obrazów z życia codziennego Krakowa niwelowały pewne niedomagania kompozycyjne, naiwność stylu i inne drobne uchybienia poczytnego autora *Tygodnika krakowskiego*³⁰. Wiele z tych kronik pomimo dokonanego już wyboru, czeka na przedstawienie czytelnikowi współczesnemu.

Obok Bałuckiego próbowali swych kronikarskich możliwości inni³¹. Stawiający pierwsze kroki literackie Kazimierz Chłędowski przysyłał korespondencje ze Lwowa, wykładowca literatury polskiej w nadsekwaniańskiej stolicy — Edward Siwiński — z Paryża, Oksza-bej³² ze Stambułu, Władysław Kulczycki, poeta, tłumacz Dantego, publicysta, stale zamieszkujący w „wiecznym mieście” — z Rzymu, dr Luksemberger z Wiednia, publicysta i historyk epoki saskiej Kazimierz Jarachowski — z Poznania. Korespondencje owe, tytułowane: *Kronika wiedeńska*³³, *Tygodnik paryski*³⁴, *Kronika poznańska*³⁵ itp. były sprawozdaniem z ciekawszych wydarzeń miejscowego życia kulturalnego, często zawierały krytyczne oceny dzieł malarskich, muzycznych, literackich, informowały o gospodarce, modzie i zwykłych plotkach. Znaleźć w nich można było również i poważniejsze refleksje: błysk zastanowienia nad sytuacją polityczną kraju, ocenę warto-

²⁹ Tamże, nr 149.

³⁰ Por. K. Z b i j e w s k a, *Postowie do t. VII Pism wybranych M. Bałuckiego*. Obszerniejsze omówienie kronik Bałuckiego znajdzie również czytelnik w artykule C. Lechickiego.

³¹ Por. Lechicki, *op. cit.*, s. 75—76.

³² Prawdopodobnie jest nim Tadeusz Orzechowski, istnieje zbieżność czasowa nadsyłanych korespondencji i rzeczywistego pobytu Orzechowskiego w Stambule. Orzechowski używał także pseudonimu „Oksza”.

³³ „Kraj” 1869, nr 11, 27.

³⁴ Tamże, nr 37, 44, 45, 49 i inne.

³⁵ Tamże, nr 12.

ci ówczesnej literatury, publicystyki, sztuki. *Kronika warszawska* (nr 4) kreśli obraz burzliwych dyskusji publicystycznych: „Co do naszego dziennikarstwa, walczy ono jak może z Pawliszczewem *et consortibus*, a czasem między sobą; i tak «Gazeta Warszawska» z «Polską», «Kłosa» nienawidzą «Tygodnika Ilustrowanego», «Tygodnik» gardzi «Kłosami», a «Kurier Warszawski» toczy wciąż walkę z «Codziennym» [...], walka idzie o zasady”.

Z łatwością doszukamy się w przytoczonej *Kronice* pogłosów bojów „starej” i „młodej” prasy warszawskiej.

Znaczne miejsce w materiale literackim „Kraju” zajmują drukowane z dużą regularnością *Listy Sofroniusza Mykity do JMC Pana Redaktora „Kraju”*³⁶, których autorem był cytowany już w niniejszej pracy Juliusz Starkel.

Felietony Mykity stanowią odmianę pozytywistycznych „kronik” w których pomieścił autor wiele cennych spostrzeżeń socjologicznych. Przeplatając poważne wywody anegdota, plotką ukazuje Starkel osiągnięcia kulturalne Lwowa i Krakowa. W odróżnieniu od *Kronik* Prusa, czy Bałuckiego nie stroni Sofroniusz Mykita od ważkich zagadnień politycznych, ciągle żywych dla Galicji. W numerze 2 w ten sposób zapowiada swoje korespondencje: „Pisać [będę — przyp. mój — J. G.] o «sztukach», «literaturze», a być może i o »polityce wiedeńskiej naszej».

Dokładna analiza ramy publikowanych jeszcze wielu *Listów* przekracza ramy niniejszego szkicu. Trzeba jednak zaznaczyć, że są ciekawym źródłem do przyczynkowego poznania literatury i sztuki ery pozytywistycznej. Wiele również wnoszą do poznania życia kulturalnego Krakowa i Lwowa.

Szczególnie starannie został potraktowany w krakowskim „Kraju” dział krytyk teatralnych. W cyklicznych artykułach, zatytułowanych *Teatr lwowski*, *Teatr krakowski* przekazuje galicyjski dziennik informacje o życiu teatralnym Krakowa i Lwowa. Recenzentów „Kraju” interesują tylko dzieła dobre, utwory słabe traktują dowcipną wzmianką lub złośliwą uwagą³⁷. Z dość licznych premier w Krakowie wybierają krytycy takie pozycje, jak: *Otello*³⁸, *Intrygę i miłość*³⁹, *Rewizora* i *Dusze umarte*⁴⁰, a z rodzi-

³⁶ *Listy Sofroniusza Mykity* w interesującym nas okresie działalności „Kraju” ukazały się w numerach: 1, 17, 26, 31, 48, 58, 61, 70, 80, 95, 106, 133, 151, 174.

³⁷ Przykładem mogą być dowcipne uwagi M. Bałuckiego na temat gorączki złota w Krakowie, pisane przy okazji omówienia sztuki W. hr. Bobrowskiego *Sto tysięcy* i jednoaktówki Thibauta i Cleirville’a pt. *Sto za sto* (M. Bałucki, *Tygodnik krakowski*, „Kraj” 1869, nr 1).

³⁸ *Teatr krakowski*, „Kraj” 1869, nr 6.

³⁹ Tamże, nr 62.

⁴⁰ Tamże, nr 30.

mej twórczości: *Listopad czyli Bracia Strawińscy* J. N. Kamińskiego⁴¹ (wg powieści H. Rzewuskiego), *Radcy pana Radcy* M. Bałuckiego⁴², *Dwaj Radziwiłłowie* A. Bełcikowskiego⁴³ i inne.

W recenzjach teatralnych specjalizował się przede wszystkim Józef Narzyski⁴⁴. Sprawozdania teatralne prawdopodobnie pisywali także: Mieczysław Pawlikowski⁴⁵, Michał Bałucki, być może i Kazimierz Kaszewski⁴⁶.

Cytowane recenzje wyróżniają się wysokimi wymaganiami estetycznymi i znajomością przedmiotu oraz sprawnością warsztatu recenzenckiego.

Szczupłość materiału analizowanego w niniejszej pracy nie pozwala określić, na ile założenia programowe galicyjskiej krytyki teatralnej spod znaku „Kraju” mieszczą się w postulowanych w pozytywizmie inspiracjach Taine'a (rasa, środowisko, chwila dziejowa).

*Teatr lwowski*⁴⁷ w nr. 5 tak formułuje założenia swej krytyki: „Nie jestem zwolennikiem krytyki ujemnej *quand même*, bo za nią kryje się zwyczajnie albo zła wiara, albo nieuctwo, w każdej rzeczy szukam przede wszystkim stron jasnych, bo te dają sprawiedliwszą miarę jej pożytku, niż negacja”.

Nr 6 w *Teatrze krakowskim* stwierdza: „Sprawozdawca teatralny nie tylko pisać musi pod wrażeniem chwili, ale nadto na dzieło, z którego zdaje sprawę, zapatrywać się tak różnostronnie, jak różnostronna jest sztuka, którą bada, musi oceniać jednocześnie stronę literacką, moralną i sceniczną, dzieło i jego wykonanie, autora i artystę”.

Krytyki teatralne uzupełniają relacje z wystaw malarskich. Sprawozdawcy przywołują nazwiska Matejki, Kossaka, Gierymskiego, Maleckiego i wielu innych.

Aby obraz zainteresowań literaturą i sztuką był pełny, trzeba wspomnieć na tym miejscu o akcjach redakcyjnych, mających się przyczynić do rozpropagowania idei przeniesienia na Wawel zwłok Adama Mickiewicza⁴⁸, wypada również przekazać informa-

⁴¹ Tamże, nr 51.

⁴² Tamże, nr 56.

⁴³ Tamże, nr 15.

⁴⁴ Por. Lechicki, *op. cit.*, s. 75.

⁴⁵ Współpraca M. Pawlikowskiego z „Krajem” zaczyna się właściwie dopiero od roku 1872. W badanym okresie jedna z recenzji podpisana jest krytonimem używanym przez Pawlikowskiego, a także przez K. Kaszewskiego. Dalsze badania potwierdzą lub zanegują współpracę Kaszewskiego.

⁴⁶ Por. przypis 45.

⁴⁷ Lechicki przypuszcza, że autorem recenzji jest W. Sabowski.

⁴⁸ Akcję rozpoczyna artykuł w nr. 44, następnie nr 67 przynosi list

cję o uczestnictwie „Kraju” w pogrzebie swego współredaktora — Korzeniowskiego⁴⁹.

Przedstawiony powyżej przegląd materiału literackiego, zamieszczanego na łamach krakowskiego „Kraju” w pierwszym okresie jego istnienia nasuwa różnorakie wnioski.

Stosunkowo najwyższą wartość artystyczną przedstawiają kroniki Bałuckiego oraz krytyki teatralne. *Listy Sofroniusza Mikiety* mogą rzucić cieplejsze światło na niezbyt bogatą i nie najlepszą przecież twórczość Juliusza Starkła, ponadto są cennym źródłem do poznania epoki.

Potwierdzony został raz jeszcze pogląd o pozytywistycznej „niechęci” do twórczości poetyckiej. Na szpaltach „Kraju” drukuje się bardzo mało utworów poetyckich⁵⁰, jedynie Asnyk może tu być wyjątkiem.

W poszukiwaniu atrakcyjnej formy wypowiedzi publicystycznej sięgnął „Kraj” po niezastąpiony środek — pozytywistyczną powieść, stopniowo przechodząc od pozycji mało wartościowych do autorów o uznanych już nazwiskach (np. Kraszewski).

Utwory beletrystyczne uzupełnione zostały satyrą polityczną i felietonem polityczno-obyczajowym.

Przejmując typowe formy publicystyki pozytywistycznej wykażał „Kraj” szczególną troskę o dobór materiału literackiego. W swoim redakcyjnym gronie posiadał krakowski dziennik wielu znanych pisarzy i publicystów II połowy XIX wieku.

W redakcji „Kraju” ostrogi publicysty dużego kalibru zdobył Kazimierz Chłędowski, co nie jest bez znaczenia dla szczegółowych badań nad twórczością tego działacza politycznego i pisarza.

W życiu politycznym i kulturalnym Krakowa stał się „Kraj” umiarkowaną przeciwwagą konserwatywnego „Czasu” i swym programem działalności literackiej rokował nadzieję na przyszłość.

Władysław Mickiewicz przychylnie ustosunkowujący się do poczynañ „Kraju”.

⁴⁹ „Kraj” 1869, nr 68.

⁵⁰ Wyjątek stanowi utwór W. Kulczyckiego *Do mojej Urszulki. Tren poświęcony Teofilowi Lenartowiczowi*, drukowany w nr. 115.